

16 października 2018 roku na podstawie opracowanej przez moją pracownię [UNREAL 12](#) bezpłatnej koncepcji architektonicznej na rewitalizację wieży ciśnień w Grodźcu, miasto Będzin otrzymało 625 tys. dofinansowania na “Remont i nadanie nowych funkcji nitowanej wieży Grodźca” (502 tys. zł z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i prawie 60 tys. zł z budżetu państwa oraz 60 tys. zł z budżetu gminy Będzin co w sumie dało kwotę **624 717,30 zł**).

2 dni temu minął dokładnie rok czasu czy bardziej obrazowo 365 dni od tego historycznego wydarzenia dla miasta Będzina (o którym lokalna prasa nawet się nie zająknęła) i w temacie rewitalizacji wieży ciśnień w Grodźcu, niestety nic dobrego się dotychczas nie wydarzyło. Jak wczoraj pamiętam słowa z [październikowego spotkania z 2018 roku](#), które miało miejsce w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Będzinie “do zobaczenia za rok pod zrewitalizowaną wieżą”.

Pewnie większość z Was zastanawia się co zawiodło, co poszło nie tak? Przecież pojawiły się gigantyczne pieniądze na horyzoncie więc dlaczego wieża nie została zrewitalizowana do tej pory. Gdybym tak naprawdę chciał opowiedzieć całą tą zagmatwaną historię dotyczącą ratowania wieży w Grodźcu, to większość z Was przecierałaby oczy ze zdumienia albo kazała mi się puknąć w czoło, więc daruję sobie personalne wycieczki w tym wpisie, bo ich adresaci i tak ich nie rozumieją, a w dodatku usłyszę, że atakuje ich politycznie. Bo zawsze jak się wypowiadam na jakiś temat dotyczący naszego miasta w trybie negatywnym, to robię to tylko i wyłącznie politycznie, nie jako profesjonalista. Tak widzą to inni.

Wróćmy jednak do meritum sprawy czyli samej wieży. Z grubsza zawiedli ludzie. Jacy spytacie? Wszyscy Ci, którzy uważają, że Nas reprezentują, jednocześnie kompletnie Nas nie słuchając. Przychodzi mi na myśl słynne hasło wyborcze, na które zwrócił uwagę jeden z moich wiernych czytelników “Zróbmy jeszcze więcej”, które w praktyce oznacza raczej “Zrobimy tak jak uważamy, a potem się pochwalimy”. Tak powstają niestety wszystkie inwestycje w naszym mieście. Bez większego rozpoznania, na tzw. hurra. Z wieżą ciśnień miało być inaczej. Przynajmniej tak myślałem, takie miałem założenie. Kilkanaście miesięcy żmudnej charytatywnej pracy, zwieńczone optymistycznym happy endem w postaci przyznanych środków finansowych na rewitalizację wieży. Cóż chcieć więcej. Miało być z góry. Niestety nie było. 4 unieważnione przetargi pokazały, jaka panuje niemoc w magistracie. Dosłownie niemoc. Za każdym razem słyszałem – coś nie ma chętnych, nic nie możemy zrobić. Mogliśmy, ale nie było zielonego światła dla zgłaszanych przeze mnie pomysłów. Widząc pogrążającą Nas niemoc znalazłem osobiście dwóch wykonawców, którzy chcieli podjąć temat rewitalizacji wieży. Jednego z nich udało mi się zarazić na tyle swoją energią i miłością do wieży, że postanowił zrezygnować ze swojej kilkunastoprocentowej prowizji (która bagatela wynosiła ok. 150 tys. złotych). Niestety miasta to nie przekonało i odrzucono moją ofertę, tłumacząc mi, że procedura przetargowa dla tej inwestycji w trybie **Zaprojektuj i wybuduj** jest najlepszą opcją dla sfinalizowania tej inwestycji.

Oczywiście pomiędzy wierszami wiedziałem, że chodzi o coś innego.

Tutaj pozwolę sobie przytoczyć fragment artykułu z naszego ogólnopolskiego czasopisma "Zawód Architekt":

"Architekci zwykle uważają się za twórców budynków, a nie tylko ich projektów. Niektórzy, podkreślają, że naszą rolą nie jest tylko stworzenie dokumentacji projektowej, lecz przede wszystkim kierowanie procesem budowy, i ubolewają nad tym, że ta funkcja została zredukowana do wykonania projektu. Kiedy inwestor chce coś zbudować bądź przebudować, nie jest zainteresowany tylko rysunkiem.

Dlatego procedura zaprojektuj i wybuduj nasuwa się mu często jako oczywisty wybór zapewniający realizację budynku. Jednak ta decyzja niesie ze sobą szereg konsekwencji. W rzeczywistości oznacza najczęściej podrzędność architekta względem firmy budującej. **Może to prowadzić do prymatu optymalizacji budowy nad walorami obiektu."**

A że większość kluczowych inwestycji w Będzinie jest procedowane w tym trybie (np. obecnie budowana hala miejska), gołym okiem widać jakie niesie to za sobą konsekwencje dla ładu przestrzennego.

Po nieudanych 4 próbach przetargowych, w końcu zareagowano na moją propozycję i rozdzielono przetarg na 2 etapy: projektowy i wykonawczy, po uzyskaniu pozytywnej prolongaty terminu z Urzędu Marszałkowskiego na rewitalizację wieży z sierpnia 2019 roku, na czerwiec 2020 roku. Konsekwencją tego kroku był w końcu rozstrzygnięty przetarg na prace projektowe, który się odbył w maju bieżącego roku. Zostali wybrani dwaj wykonawcy na wykonanie dokumentacji projektowej, którą podzielono na 2 części: pierwsza dotyczyła remontu samej wieży i jej iluminacji, druga zagospodarowania parku wokół wieży. Obydwie dokumentacje miały być zrobione na bazie mojej koncepcji w ciągu 4 miesięcy od podpisania umowy. Ja niestety odpadłem w procedurze przetargowej na remont wieży, gdyż nie spełniłem kryterium najniższej ceny. To akurat wina obecnej ustawy PZP, która ni jak ma się do polskiej rzeczywistości wciąż ścigającej zachód Europy. Cóż życie.

Byłem kilka dni temu w urzędzie dopytać jak się mają sprawy. Na dzień dzisiejszy spłynął projekt dotyczący remontu i iluminacji samej wieży. Drugi projekt ma opóźnienia i trudno powiedzieć kiedy zostanie ostatecznie przekazany do realizacji gminie. Niestety z pierwszych wstępnych oględzin projektu, już zauważyłem niepokojące mnie zmiany, zarówno dotyczące kolorystyki wieży (docelowo autor dokumentacji wykonawczej zaproponował dla wieży kolor szary, który ma być neutralny dla promieniowania słonecznego i wydłużyć żywot blachy, co niestety wg mnie kompletnie zmienia charakter wieży, która od dekad kojarzona jest z kolorem brązu, a później rdzy), jak i sposobu jej iluminacji. Już mnie nawet to nie dziwi, bo podczas prac projektowych nikt się ze mną nie kontaktował. Ani urząd, ani wykonawca. Zaczynam się czuć jak persona non grata w tym mieście. Szkoda bo pomimo różnicy zdań w pewnych kwestiach, ja potrafię się wznieść ponad osobiste animozje i zawsze pomagam bezinteresownie, gdy ktoś o taką pomoc prosi.

W każdym razie u mnie w słowniku słowa NIEMOC nie ma. Poświęciłem ostatni tydzień na bardziej obrazowe zwizualizowanie mojej koncepcji z zeszłego roku, dotyczącej rewitalizacji zarówno samej wieży, jak i terenu wokół niej, tak aby przypomnieć o moim istnieniu tym wszystkim ludziom, którzy wymazali czy wręcz wykasowali mnie już ze swojej jakże krótkiej pamięci. Znowu charytatywnie. Tak moi drodzy wyglądało by dokładnie to miejsce jesienią tego roku czyli 2019, gdyby tylko mnie potraktowano, jak profesjonalistę, który chce dobrze dla swojego rodzinnego miasta. Nie dla uwielbienia i chwały. Z obywatelskiej przyzwoitości i dla industriady. Udostępniajcie moi drodzy, gdzie się da, bo na pewno miasto Będzin tego nie zrobi. Od roku czasu nie wspomniało ani słowem o tej lokalnej inicjatywie. Niepoprawna polityka czy lokalna niechęć do niesztampowego mieszkańca? Mnie ta sytuacja i nieporadność zaczyna już wręcz bawić. Niech zobaczą wszystkie mądre głowy, jaki potencjał ma to miejsce.



Opracowanie: arch. Rafał Lipiński



Opracowanie: arch. Rafał Lipiński



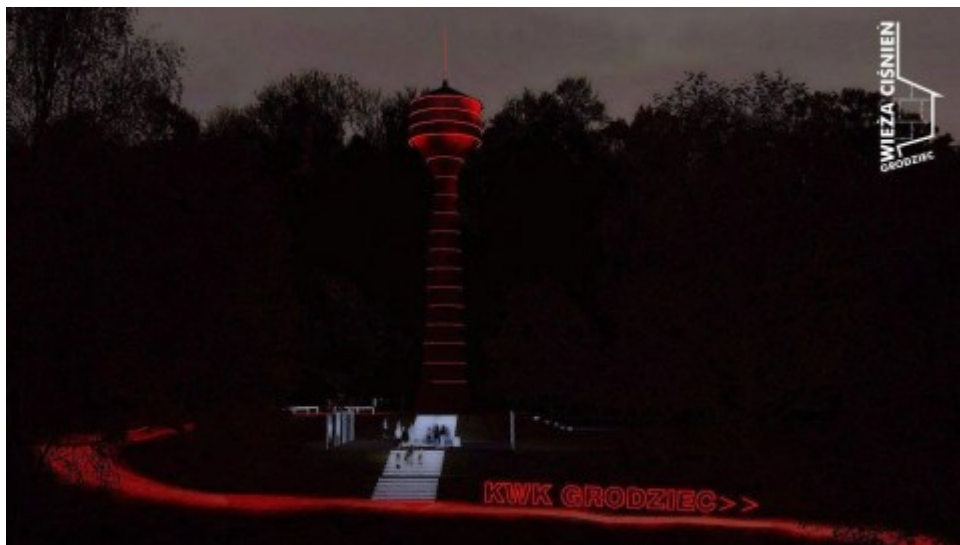
Opracowanie: arch. Rafał Lipiński



Opracowanie: arch. Rafał Lipiński



Opracowanie: arch. Rafał Lipiński



Opracowanie: arch. Rafał Lipiński



Opracowanie: arch. Rafał Lipiński

Z całą koncepcją można zapoznać się [KLIKAJĄC TUTAJ](#).

Zachęcam również do polubienia fanpage wieży.

wyświetleń: 1.2K